

Najlepiej żyje się w Melbourne

Założone w czasach gorączki złota Melbourne uważane jest za kulturalną stolicę Australii. Miasto słynie z aromatycznej kawy, sztuki ulicznej i niepowtarzalnego klimatu bohemy. Spacerując bocznymi alejkami, można natknąć się na ukryte w zaułkach restauracje i niszowe knajpki. Na dachach postindustrialnych budynków powstają modne bary. Nic dziwnego, że Melbourne zostało okrzyknięte jednym z najprzyjemniejszych miejsc do życia na świecie – tutaj nie sposób się nudzić!

Mieszkańcy miasta spotykają się na Federation Square – nowoczesnym placu położonym w sąsiedztwie dworca Flinders Street Station. Odbijają się tutaj koncerty i festiwale, a podczas turniejów Australian Open można śledzić wydarzenia sportowe na telebimach. Dla odwiedzających miasto po raz pierwszy otwarto biuro informacji turystycznej, oddalone tylko o parę kroków od przystanku, gdzie zatrzymuje się darmowy tramwaj zabierający turystów do największych atrakcji Melbourne. Można tu także wypożyczyć rower, obejrzeć występy ulicznych performerów lub wskoczyć na statek płynący w rejs po rzece Yarra.

CEGLA PO CEGLE

Najstarszym budynkiem w mieście jest chata kapitana Cooka mieszcząca się w ogrodach Fitzroy. Została wybudowana w 1755 roku w angielskim hrabstwie Yorkshire. Następnie rozebrano ją, każdą cegłę oznaczając numerem, i załadowano na statek płynący do Australii. W zrekonstruowanym budynku obejrzeć można ekspozycję poświęconą podróżom kapitana Jamesa Cooka. Wnętrze domu zdobiją

XVIII-wieczne meble, a obsługa ubrana jest w stroje z epoki. W ogrodach Fitzroy nie można przegapić Drzewa Elfów – liczącego sobie ponad 300 lat pnia ozdobionego wizerunkami elfów, chochlików, kangurów i strusi emu. Zgodnie z legendą reszta drzewa wykorzystana została przez Aborygenów do budowy łodzi.

Po wyjściu z ogrodów wsiadamy do tramwaju jadącego w kierunku Old Melbourne Gaol. W czasach gorączki złota powstało tu więzienie, w którym oprócz pospolitych przestępców przebywali również bezdomni i umysłowo chorzy. Gdy w 1851 roku w Australii odkryto złoto, liczba mieszkańców miasta zwiększyła się czterokrotnie, sprawiając, że coraz trudniej było wyegzekwować przestrzeganie prawa.

ROBIN HOOD Z ANTYPODÓW

Jednym z najbardziej znanych skazańców odsiadujących wyrok w więzieniu w Melbourne był Ned Kelly. Ten groźny bandyta irlandzkiego pochodzenia kierował gangiem napadającym na banki. Przez wiele osób uważany był za australijskiego Robin Hooda, sprzeciwiającego się brytyjskim władzom kolonialnym. Kelly został schwytany podczas krwawej obławy i skazany na śmierć przez powieszenie. O przygodach banity nakręcono film, w którym główną rolę zagrał wokalista Rolling Stones – Mick Jagger.

Badacze zjawisk paranormalnych twierdzą, że więzienie w Melbourne jest najbardziej nawiedzonym przez duchy miejscem w Australii. Zanim przekształcono je w muzeum, odbyło się tutaj ponad 130 egzekucji. Po zapadnięciu zmroku w celach słychać tajemnicze szepty, a w niektóre noce ukazuje się kobieca postać,

którą mogła być Elizabeth Scott – pierwsza kobieta powieszona w więzieniu. Władze obiektu skwapliwie korzystają z tych pogłosek, organizując nocne wycieczki z duchami. Przebrany za wisielca przewodnik opowiada najmroczniejsze historie, jakie wydarzyły się przez lata funkcjonowania zakładu. Wycieczka nie jest polecana dla dzieci poniżej 12 lat.

BAR U SZATANA

Wieczór obfitujący w mocne wrażenia warto zakończyć w barze Naked for Satan. Nazwa lokalu pochodzi od nazwiska rosyjskiego imigranta Leona Szatanowicza, przez Australijczyków zwanego Szatanem. W czasach wielkiego kryzysu Rosjanin zajmował się destylacją wódki w budynku obecnie zajmowanym przez bar. Australijskie upały w połączeniu z temperaturą palników potrzebnych do produkcji destylatów sprawiały, że Szatanowicz często pracował w negliżu. Wkrótce „szatańska wódka” stała się najpilniej strzeżonym sekretem Melbourne. Żeby kupić butelkę, trzeba było podać hasło „Rozbierz się dla Szatana”.

Przestępując próg baru, można odnieść wrażenie przeniesienia się w przeszłość. Centralny punkt pomieszczenia zajmuje miedziany destylator do wódki. Na marmurowym kontuarze pyszną się talerze z przekąskami podobnymi do tapas – minikanapkami z wędzonym łososem i cebulą, suszonymi pomidorami i chrupiącym bekonem oraz karmelizowaną gruszką z serem feta. Wystarczy nałożyć je sobie za pomocą wykałaczek, a przy płaceniu dać wykałaczki do policzenia kelnerowi. Lokal oferuje duży wybór wódek smakowych – ananasową, imbirową czy wiśniową

z nutą chili. Jest nawet polska Żubrówka. Pijąc ją, można poczuć się jak w piwnicy na krakowskim Kazimierzu.

Informacje praktyczne:

Kiedy jechać: Do Australii najlepiej wyjechać się podczas polskiej zimy, gdyż pory roku przypadają odwrotnie niż w Europie.

Język: Językiem urzędowym jest angielski.

Waluta: Dolar australijski; 1 dolar = 2,85 złotych.

Wiza: Obywatele polscy podróżujący do Australii muszą posiadać ważną wizę turystyczną. Podanie należy złożyć przez Internet i wydrukować potwierdzenie.

Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Zachwyć się sztuką uliczną na Hosier Lane. Ta brukowana alejka to zagłębienie pełne murali i artystycznych instalacji. Graffiti zmienia się na bieżąco – tu nawet Banksy nie jest bezpieczny!

Zobacz Dwunastu Apostołów – grupę niezwyklej formacji skalnych wyrastających z oceanu. To jedna z najczęściej odwiedzanych atrakcji turystycznych Australii. Wapienne skały powstały wskutek erozji, przez którą część z nich uległa zniszczeniu.

Odwiedź Dolinę Yarry słynącą z produkcji wybornych win. W Domaine Chandon (australijskiej filii Moët & Chandon) dowiemy się, jak powstaje wino musujące, i zostaniemy zaproszeni na degustację trunku na tarasie z widokiem na całą posiadłość.

MAGDALENA CHROMIK



Chata kapitana Cooka została przywieziona do Australii z angielskiego hrabstwa Yorkshire



Melbourne jest australijską stolicą street artu



Przed dworcem Flinders Street zatrzymuje się darmowy tramwaj dla turystów



Rejs po rzece Yarra to świetny sposób na zobaczenie miasta z nieco innej perspektywy